

Kancewicz, Jan

Problemy polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej 1907-1912 (w związku z książką S. M. Falkowicz, Proletariat Rosii i Polshi w sowmiestnoj riewolucyjnojoj borbie (1907-1912), Moskwa 1975)

Przegląd Historyczny 68/1, 147-155

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KANCEWICZ

Problemy polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej 1907—1912

(w związku z książką S. M. Falkowicz, *Proletariat Rosji i Polski w soumiestnojj riewolucyjnojj borbie (1907—1912)*, Institut Slawianowiedienija i Bałkanistiki, Izd. „Nauka”, Moskwa 1975, s. 377).

Omawiana niżej monografia wyszła spod pióra S. Falkowicz, doświadczonej polonistki-historyka¹. Temat jej pracy jest chronologicznie dość szeroki: obejmuje według brzmienia tytułu okres sześciu lat, a przede wszystkim — kwestię całego proletariatu Polski. Zwęza za to zasięg problematyki określenie „we wspólnej walce rewolucyjnej”. W istocie mniejszy jest też objęty przez autorkę okres: chodzi bowiem o lata reakcji porewolucyjnej (druga połowa 1907 r. — lato 1910 r.) i część, ściślej początek, okresu ożywienia ruchu rewolucyjnego i robotniczego (jesień 1910 r. — styczeń 1912 r.). Co więcej, mimo iż w tytule figuruje „Polska”, faktycznie rozprawa dotyczy w 9/10 zaboru rosyjskiego, a ściślej tylko Królestwa Polskiego².

Autorka wykorzystuje, obok obszernej literatury z zakresu historii KPZR i rosyjskiego ruchu robotniczego, także i najnowsze prace polskich historyków; szeroko korzysta też ze źródeł drukowanych, w tej liczbie i z prasy galicyjskiej. Najwartościowsze są jednak źródła z archiwów radzieckich, przede wszystkim dotyczące partii rosyjskich³, ale także i polskich, „wewnątrzpartyjne” oraz policyjne itp.⁴.

Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów i zakończenia. Jest zaopatrzona w indeks osób⁵, choć brak niestety wykazu źródeł i opracowań. Przypisy źródłowe są też zbyt zredukowane⁶. Natomiast włączono podobizny szeregu działaczy, a w ich liczbie — dotąd nie reprodukowane. To istotny plus⁷.

¹ S. Falkowicz opublikowała szereg prac, zwłaszcza o walce ideowo-politycznej w polskim ruchu narodowyzwoleńczym w latach pięćdziesiątych—sześćdziesiątych XIX w., ale także na tematy zbliżone do badanych w omawianej tu monografii (rewolucja 1905—1907 i kontakty polsko-rosyjskie w latach 1912—1914).

² Choć sądząc z tytułu zasięg tematu ujęto terytorialnie, to — niezależnie od tego, o czym mówimy w tekście — problematykę ujęto wyłącznie w kontekście polsko-rosyjskim (s. 5) pozostawiając na uboczu inne narodowości.

³ Chodzi tu zwłaszcza o archiwalia (i druki) z Centralnego Archiwum Partyjnego Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR.

⁴ Są to źródła z CA przy KC PZPR, z AGAD, WAP w Krakowie, z działu rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej itd. Pozwoliło jej to nawet na ustalenie nowych, nieznanych dotąd historykom, prac tak wybitnych przywódców polskiego ruchu robotniczego, jak np. A. Warski (zob. s. 144, przyp. 149).

⁵ Zabrakło jednak geograficznego. O potrzebie skorowidza w wydawnictwach radzieckich pisał W. Lenin (list z 1922 r.): *Dzieła* t. XXXIII, s. 352.

⁶ W wypadku pozycji prasowych podano tylko nazwę, datę i numer pisma, gdy chodzi o archiwalia — nazwę archiwum i sygnaturę.

⁷ Inna sprawa, która zresztą dotyczy także naszych wydawnictw: czy zawsze należy zamieszczać zdjęcie policyjne. Wszak znieszczałają one niejednokrotnie rzeczywiste rysy danej twarzy i postaci do takiego stopnia, iż wpływa to odstręczająco na czytelnika (zob. w omawianej tu publikacji fot. S. Łapińskiego na s. 39 i — częściowo — F. Kona na s. 141). Najbardziej rażąca fotografię — Łapińskiego zamieszczono po raz pierwszy w wydaw-

Przechodząc (w rozdz. II) do charakterystyki okresu reakcji (jesień 1907—1910) S. Falkowicz wskazuje na szowinizm wielkoruski⁸, stosowany wobec narodowości nierosyjskich, a wśród nich Polaków i Żydów, na nagonkę wobec nich — jak określali to bolszewicy (s. 115). Konkretnie wymienia się tu nie tylko oderwanie od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny, lecz także, nie znane dotąd a pochodzące z końca 1911 r. projekty oderwania guberni suwalskiej (s. 157). Wynikiem tego — obok innych czynników — był oczywiście wzrost nacjonalizmu polskiego. Oba zaś te nacjonalizmy stanowiły składnik reakcji, triumfującej po porażce rewolucji 1905 r. i tak ściśle związanego z nią internacjonalizmu.

Autorka wspomina także, choć marginalnie, o stanowisku innych partii rosyjskich, np. socjalistów-rewolucjonistów (eserowców), którzy wprowadzili programowo uznawali samookreślenie i sfederalizowanie przyszłego państwa rosyjskiego, ale w praktyce „na danym etapie” obstawali tylko przy autonomii Królestwa, także — personalnej — poza nim⁹.

Tuzin wierszy poświęcono wystąpieniom socjaldemokratów nie-bolszewików z trybuny III Dumy, wymierzonym przeciwko uciskowi narodowemu Polaków, na rzecz ich samookreślenia, a aktualnie — autonomii Królestwa Polskiego¹⁰. Rzecz jasna, niezwykle obszernie przedstawiono demokratyczne i internacjonalistyczne stanowisko bolszewików w ogóle, a ich przedstawicieli w III Dumie w szczególności¹¹.

Oczywiście, pokazuje się ugodowość polskich klas posiadających i obu ich kół w III Dumie, a zarazem szowinizm, w szczególności antysemityzm, zresztą także antylitewskość, demaskowane przez bolszewickie pismo „Proletarij” (s. 143, przyp. 143). Pobieżne oświetlenie NZR, znacznie zaś szczegółowsze (i nieraz źródłowe) ideologii oraz polityki PPS Frakcji i PPSDGiŚC, potwierdza ich charakterystykę, znaną z naszej marksistowskiej historiografii¹². Ale autorka dorzuca

nictwie polskim. Autor niniejszego artykułu może na podstawie autopsji zaświadczyć, że był to człowiek nie tylko wielkiego intelektu, lecz także i uroku bijącego z całej jego postaci.

⁸ S. Falkowicz słusznie podkreśla, że stosował go carat, klasy posiadające i ich partie: od skrajnych nacjonalistów poczynając, a na bardziej umiarkowanych „kadetach” kończąc. Szkoda jednak, że nie znajdujemy w książce nic o powstającym wówczas prądzie „narodowym” lub „nacjonal-demokratycznym”, jak nazywa go Lenin (*Dzieła* t. XIX, s. 546); prąd ten wykorzystywał, według Lenina „przesady nacjonalistyczne chłopów rosyjskiego” (tamże — oraz także na s. 566 i t. XX, s. 481). Zresztą wpływ burżuazji powodował, że nacjonalizm ten ogarniał — jak pisał Lenin — „niekiedy część robotników” (t. XVII, s. 40).

⁹ Szkoda, że S. Falkowicz nie miała możliwości wesprzeć tych też nowym materiałem źródłowym. Powołuje się w tej, rosyjskiej przeciw, kwestii na — skądinąd cenne — ustalenia L. Bazyłowa. Co prawda ten ostatni dodaje (czego już nie ma w recenzowanej pracy), że eserowcy na sprawę polską wciąż „nie mieli czasu” (L. Bazyłow. *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 1973, s. 348).

¹⁰ Chodzi tu o wystąpienia Gegeczkori i Czcheidze, wzmiankowane na s. 148 i 149 (nb. o ostatnim jest mowa tylko w aspekcie krytycznym). Tymczasem Lenin wspominał o tych dwóch działaczach, jako o nie-likwidatorach tj. — w tym przypadku — pozytywnie (zob. W. Lenin, *Dzieła* t. XXXVI, s. 199). Kiedy indziej zaznaczył również wagę obrony haseł demokratycznych przez pierwszego z wymienionych posłów (t. XVI, s. 176). Wydaje się więc, że gdy posłowie realizowali programową linię SDPRR, można było szerzej przedstawić ich wywody np. o „bratnim zjednoczeniu dwóch bliskich narodów” urzeczywistnianym przez proletariats (zob. M. Wierzchowski, *Sprawy polskie w III i IV Dumie Państwowej*, Warszawa 1966, s. 138). Por. także A. Warski, *Wybór pism i przemówień t. I*, Warszawa 1958; A. Kochański, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1907—1910*, Warszawa 1971, *passim*.

¹¹ Do sprawy tej powrócimy niżej.

¹² Głównie z prac H. Jabłońskiego, T. Monasterskiej, T. Ladyki i J. Buszki. Ciekawe są tu jednak nowe dane autorki o tym, jak PPS Frakcja zachwalała rewolucję młodoturków, za jej narodowo (a nie społecznie — J. K.) rewolucyjny charakter.

tu cenne informacje o kontaktach PPS Frakcji z eserowcami, działalności Polaków w PSR i poparciu PPSDGiŚC dla terroru PSR, przy jednoczesnym potępieniu jego przejawów w Galicji (zamach na Potockiego).

W ramach zasadniczego tematu poświęcono też uwagę demokratycznym organizacjom młodzieży i wyodrębnieniu się z nich takich, które opowiedziały się za współpracą z odpowiednim ruchem w Rosji. Znalazła się nawet wzmianka o III Proletariacie z powodu jego internacjonalizmu.

Zwraca uwagę stosunkowo obszernie omówienie PPS Lewicy. S. Falkowicz stwierdza, że powstała ona w toku całej rewolucji 1905—1907 r. i że lewica przedrozłamowej PPS wyróżniała się właśnie naciskiem na współpracę z rewolucjonistami rosyjskimi (s. 36). Powstanie PPS Lewicy¹³ oznaczało, jak pisze autorka, rozszerzenie zakresu rosyjsko-polskiej współpracy rewolucyjnej (s. 43). Ta zaś współpraca — zdaniem samej Lewicy — prowadząc do demokratyzacji Rosji zbliżała znajdujących się w jej granicach Polaków do wolności narodowej, na razie do autonomii¹⁴.

Pisząc o latach reakcji, a później ożywienia S. Falkowicz odnotowuje, rzecz jasna, mienszewickie skłonności PPS Lewicy w poszczególnych okresach i sprawach (s. 90, 273—275). Ale — poza sprowadzeniem ich do rzeczywistych rozmiarów — zwraca uwagę na jedną charakterystyczną cechę tego częściowego mienszewizmu¹⁵, mianowicie na to, że z dążenia PPS Lewicy do sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, aż do połączenia organizacyjnego, wynikało pragnienie wstąpienia do SDPRR. Ponieważ zaś uniemożliwiała to postawa SDKPiL, a bolszewicy z Leninem na czele respektowali zobowiązania zaciągnięte wobec niej przez całą SDPRR jeszcze w 1906 r., respektowali je tym bardziej, że SDKPiL ich popierała, a mienszewików zwalczała. Wobec tego mienszewicy popierali PPS Lewicę i jej akces do SDPRR (s. 32 i in.), co powodowało, że partia polska była właśnie do nich przyjaźniej usposobiona. Tak internacjonalizm mógł — wobec skrajnej postawy SDKPiL — sprzyjać nawet skłonnościom... oportunistycznym¹⁶.

Oczywiście uwaga autorki koncentruje się na najbardziej konsekwentnej rewolucyjnej lewicy rosyjskiej i polskiej: bolszewikach-leninowcach i SDKPiL. Pisze o obronie przez Lenina podstaw filozoficznych marksizmu przed rosyjskimi zwolennikami poglądów Macha, a taktycznych — przed tymiż bolszewikami-otzowistami. Oświetla stosunek do tych spraw SDKPiL¹⁷. Dalej pisze autorka o taktyce walki legalnej w ruchu zawodowym, kulturalno-oświatowym i spółdzielczym, przy czym — choć krócej — wspomina także o PPS Lewicy. Referuje

¹³ Osobiście sformułowalibyśmy to jeszcze dobitniej: przejście większości partii na pozycje lewicowe już w r. 1905.

¹⁴ Choć według H. Waleckiego należało w programie podkreślić, iż najkorzystniejszym (perspektywicznym) rozwiązaniem byłaby niepodległość (s. 39). Przy tej okazji autorka wyraża pogląd, że myśli H. Waleckiego o różnych (centralizacyjnych i decentralizacyjnych) tendencjach rozwoju kapitalizmu w kwestii narodowej były dość bliskie odnośnym tezom Lenina (*Dzieta* t. XX, s. 12). Wypada tylko dodać, że Lenin pisał to w r. 1913, a Walecki w 1908.

¹⁵ Przy okazji oceny X (I) Zjazdu PPS Lewicy i niektórych jego (poddanych krytyce) decyzji, autorka nazywa je błędami wzrostu (s. 42). Kiedy indziej określa różnice między obu partiami (Lewicą i mienszewikami) jako wynikające z odmiennych ideowo i politycznie punktów wyjścia (s. 89).

¹⁶ Warto tu jednak dodać, że specjalnie dotknęła Lewicę odmowa przedyskutowania jej akcesu, odmowa uchwalona na V Konferencji SDPRR (w styczniu 1909 r.). Nb. winna temu była w istocie na SDKPiL a właśnie frakcja mienszewicka (s. 91 n.). Ale tego już PPS Lewica nie wiedziała.

¹⁷ O sprawach tych tylko wzmiankujemy, jak też i o wszystkich dotyczących SDKPiL w latach 1907—1910, gdyż — jak wiadomo — im właśnie poświęcona jest szczegółowa monografia A. Kochańskiego, sumiennie wykorzystana przez autorkę, a wsparta nowym materiałem źródłowym.

przy tej okazji rozbieżności i polemiki między obu partiami polskimi, w których doświadczenia rosyjskich socjaldemokratów, zresztą nieraz różnie interpretowane (zob. np. w odniesieniu do r. 1911 — s. 202 n.), były poważnym argumentem. Przedstawiono też dość szeroko sprawy polskie w bolszewickiej prasie legalnej, np. w r. 1911 w piśmie „Zwiewda”, także w „Myśli” i innych, wiążąc sprawy pokojowego współżycia narodów z sukcesami ich ruchu robotniczego¹⁸.

Przytacza się nowe fakty, a wśród nich także wydobyte z archiwów, o praktycznym współdziałaniu bolszewików i SDKPiL w pracy nielegalnej, o pracy Rosjan w ruchu robotniczym Królestwa Polskiego (i to nie tylko w SDKPiL, lecz również i w PPS Lewicy), o przyjacielskim przyjęciu przez rewolucjonistów rosyjskich w głębi swego kraju więźniów i zesłańców Polaków¹⁹. Z kolei dowiadujemy się o działalności Polaków w SDPRR — od Wilna aż po Piotrogród²⁰. Wreszcie przedstawiono, może stosunkowo najdokładniej, wspólne akcje partii polskich i rosyjskich na emigracji.

Naturalnie S. Falkowicz obszernie oświetla działalność posłów do III Dumi — bolszewików, zwłaszcza J. Pokrowskiego, w szczególności obronę przez nich Polaków przed uciskiem narodowym²¹. Wieńczą tę część pracy uchwały VI (Praskiej) konferencji partii bolszewików w styczniu 1912 r. ujęte w aspekcie polskim (pojęcie nacjonalizmu wielkoruskiego, wezwanie do jedności SDPRR(b) i SDKPiL²²).

Chyba najwięcej nowych faktów, zwłaszcza szczegółowych, dotyczy taktyki i stosunków między znajdującymi się na emigracji kierowniczymi organami SDKPiL (jej ZG) i SDPRR (KC i redakcja organu centralnego — OC). Wynikały one ze znanego skądinąd antymienszewizmu ZG, ale zarazem jego taktyki wewnątrzorganizacyjnej: dążenia do przeprowadzenia swego — jak formułuje to S. Falkowicz — „nierealnego w tych warunkach planu konsolidacji partii” (s. 367).

Na tym tle mnożyły się konflikty między Leninem i jego towarzyszami²³ a ZG i jego przedstawicielami. Istotnym przełomem było tu lato 1911 r.: do tej chwili usiłowania Lenina, by zminimalizować tarcia, czasami wydawały owoce, potem — nie. Metody stosowane tu przez ZG wzbudzały coraz ostrzejsze sprzeciw Lenina. Z faktów przytoczonych w książce wynika również, że choć wyjątkowo dużą rolę w pracy ZG grał L. Tyszka²⁴, przecież w zasadzie ZG w sprawach SDPRR działał solidarnie. I w walce z mienszewikami, a w zgodzie z Leninem. I wbrew ostatniemu. Shociaż, rzecz jasna, członkowie ZG — samodzielni i wybitni działacze — nieraz różnili się między sobą, a także postępowali nieco odmiennie m.in. w sprawach rosyjskich²⁵. Czasami — z własnej woli — czasami na

¹⁸ W ramach tego pokojowego współżycia mieściła się oczywiście koegzystencja Polaków i Rosjan o tyle, o ile realizowano by proletariacki internacjonalizm, a zarazem samookreślenie w jego ówczesnym lenińskim ujęciu, tj. aż do oderwania i niepodległości.

¹⁹ Nie cały chyba materiał wspomnieniowy, publikowany w Polsce Ludowej został tu wykorzystany (np. wspomnienia Jastrzębskiego, Uziembły).

²⁰ Mowa tu m.in. o działalności Z. Fabierkiewicza, K. Komarowskiego, o ich współpracy z prasą bolszewicką, np. ze „Zwiewdą”, o zapowiedzi takiej współpracy Br. Wesołowskiego.

²¹ Są to sprawy Chełmszczyzny, kolei warszawsko-wiedeńskiej, samorządu miejskiego. Przy okazji tej ostatniej kwestii zdemaskowano też antysemityzm Koła Polskiego. Inna sprawa, że zagadnienia te czytelnik polski zna już z monografii M. Wierchowskiego i Z. Łukawskiego.

²² W. Lenin, *Dziela* t. XVII, s. 461 n. i s. 471 n.

²³ Wymieniono tu między innymi G. Zinowjewa i L. Kamieniewa.

²⁴ Grał on tę rolę w realizacji swojej linii politycznej nie tylko z wyjątkowym uporem, lecz częstokroć nawet dość drastycznymi metodami, m.in. także w stosunku do leninowców.

²⁵ W odniesieniu do omawianego okresu i konkretnej sprawy personalnej przedstawiciela ZG w CO SDPRR — Lenin wypowiedział się najpozytywniej o A. Warskim (28 marca 1910 r. *Dziela* t. XXXVI, s. 148 n.). S. Falkowicz przytacza przekonujące dowody, że A. Warski współpracował z Leninem stosunkowo najściślej. Nieraz, zwłaszcza do 1910 r. (włącznie), czynił to także J. Marchlewski, a do lata 1911 r. F. Dzierżyński. Te

skutek otrzymanych dyrektyw, czasem nawet wbrew nim²⁶. Po stronie mienszewików SDKPiL-owcy nie występowali jednak publicznie nigdy²⁷.

Monografia wysuwa również pewne problemy i wzbudza wątpliwości. Należy do nich oparcie się niekiedy o źródła (czasami — opracowania) bez dostatecznego krytycyzmu²⁸ oraz przytaczanie w niektórych ustępach dowodów, które wcale nie potwierdzają wysuniętych twierdzeń²⁹.

Najważniejsze są chyba jednak sprawy ogólniejsze. Przede wszystkim — nieadekwatność tytułu monografii i jej rzeczywistej treści. Tytuł ten mówi o klasie robotniczej, ale — jak się przekonujemy już we wstępie — treść rozprawy sprostowano do sojuszu awangardy tej klasy — partii rewolucyjnych. Sojusz ten, którego doniosłość jest oczywiście poza dyskusją, mógł jednak stać się aktualną rzeczywistą siłą polityczną o tyle, o ile te właśnie partie wpływały na masy. To zaś związane było nie tylko z aktywnością partii, lecz z podatnością mas na hasła rewolucji i internacjonalizmu, zależało więc od dynamiki masowego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Temu masowemu ruchowi autorka nie mogła poświęcić zbyt wiele uwagi. Jako przedmiot badań wybrano bowiem okres największego upadku tego ruchu (koniec 1907 r. — połowa 1910 r.) i zaledwie po-

właśnie pozytywne momenty odnoszące się do obu ostatnich działaczy, a przede wszystkim do pierwszego z nich, w ostatnich czasach specjalnie eksponują niektórzy historycy polscy, np. N. Michta (*Julian Marchlewski, Polska — naród — socjalizm*, Warszawa 1975, *passim*). Tymczasem w decydujących miesiącach przygotowań do VI („Praskiej”) konferencji bolszewików-leninowców — tj. w październiku 1911 r., gdy ZG SDKPiL zerwał z Leninem, polityka inicjatora tego zerwania — L. Tyszkii — „cieszyła się w zasadzie [w oryg. w całości — J. K.] poparciem innych członków Zarządu” (s. 354 n.). Należeli do nich i J. Marchlewski, i F. Dzierżyński. Marchlewski udzielał zresztą tego poparcia stale, niezależnie od swych wewnętrznych (lub komunikowanych poszczególnym członkom ZG) wątpliwości. Czynił to tak wcześniej (np. w r. 1909, zob. o tym u Faikowicz na s. 179), jak i później, występując publicznie w tych sprawach w taki sposób, że np. jesienią 1913 r. Lenin ocenił go jako zwolennika Tyszkii. (W. Lenin, *Dzieła* t. XIX, s. 527 n.). Pisał już o tym — naukowo i z taktem — F. Tych (F. Tych, H. Schumacher, J. Marchlewski, Warszawa 1966, s. 233—236).

²⁶ Przykładem może być tu Z. Leder, którego aktywną działalność w redakcji OC szczegółowo oświetla autorka. Nieraz działalność ta prowadziła do starć z Leninem, jej finałem było jednak uznanie 12 listopada 1911 przez przedstawiciela ZG SDKPiL, ale na własną rękę, kierowniczej roli krajowej Komisji Organizacyjnej (ros. skrót — ROK), tj. leninowskich przygotowań do Konferencji Praskiej SDPRR. Ponieważ odbiegało to od linii ZG, odwołał on Ledera z redakcji OC. Ostatni już przedtem nieraz o to prosił (s. 353), nie zgadzając się m.in. z taktyką ZG w SDPRR, — którą — uznając dyscyplinę partyjną — musiał jednak realizować.

²⁷ Toteż gdy K. Zalewski (St. Trusiewicz) wziął udział w oficjalnych wydawnictwach mienszewickich, został wraz ze swą grupą uznany przez bolszewików za „część składową armii mienszewickiej” (określenie przedstawiciela bolszewików Taratuty, zob. s. 103).¹ Choćby z tego powodu leninowcy nie występowali przeciwko oddaniu Zalewskiego przez ZG pod sąd partyjny. Wspominamy o tym, gdyż N. Michta i J. Sobczak w swej biografii St. Trusiewicza („Z Pola Walki” t. XVIII, 1975, nr 3, s. 223—235) usiłują go przedstawić jako bolszewika-leninowca po r. 1907 i nawet w r. 1910, gdy był oficjalnym przedstawicielem mienszewików (S. Falkowicz, s. 322). A czynią to swoiście wykorzystując omawianą przez nas monografię.

²⁸ Tak np. s. 39, w oparciu o informacje policyjne, umiejscowiono X (I) Zjazd PPS Lewicy w Zakopanem, gdy odbył się on w Cieszynie; na s. 28 przytacza się, jako fakt, kontakt PPS Frakcji i PPSDGiŚC z wywiadem austriackim przez I. Daszyńskiego. Powołano się tu na dane W. Najdusa (*Lenin w Polsce*, Warszawa 1953), ale są tam one: a) sformułowane znacznie ostrożniej, b) oparte o zarzuty przeciwnika politycznego, endecka Zamorskiego, niczym nie udowodnione.

²⁹ Dla przykładu, aby uzasadnić tezę o dążeniach PPS Frakcji i PPSD do ekspansji na wschód, powołano się (na s. 31) na W. Studnickiego, który do żadnej z tych partii nie należał; by uzasadnić, że Lenin obalił twierdzenie Trockiego, iż organizacje narodowociowe w Rosji (SDKPiL, Bund) są najstarsze i najsilniejsze w całym państwie, przytoczono artykuł Lenina *Anonim z Vorwaertsu a sytuacja w SDPRR*, w którym przywódca bolszewików w ogóle do tych dwóch tez Trockiego się nie ustosunkowuje (W. Lenin, *Dzieła* t. XVII, s. 551).

czątek okresu ożywienia — rok 1911, gdy zwrot do ofensywy był jeszcze bardzo powolny³⁰ i np. masowych wystąpień solidarnościowych robotników polskich i rosyjskich prawie że nie było. Miał miejsce tylko obchód 1 Maja³¹. Charakterystyczne też (i — w tej sytuacji naturalne), że w podrozdziale „Wspólne wystąpienia polityczne rosyjskiej i polskiej klasy roboczej” (s. 252—258) — jest właściwie mowa o różnych wystąpieniach partii na emigracji, nie zaś mas w kraju. Co więcej (i też naturalne) *gros* miejsca poświęcono ze strony rosyjskiej SDPRR, a w niej bolszewikom-leninowcom, z polskiej zaś SDKPiL.

Wybór cezur, a zwłaszcza urwanie omawiania okresu ożywienia ruchu masowego na styczeń 1912 r.³² spowodowały nie tylko naturalną przewagę objętości ustępów poświęconych okresowi reakcji (3 lata) nad częścią dotyczącą następnego półtora roku. Przyczyniła się do tego także i autorka, poświęcając proporcjonalnie jednakową ilość miejsca każdemu z okresów, chociaż okresowi od połowy 1910 do 1911 r. winna była poświęcić więcej miejsca nie tylko z uwagi na ożywienie ruchu; byłoby to specjalnie ważne również z uwagi na stan historiografii przynajmniej ruchy polskiego³³. O ostatnim bowiem, zwłaszcza na podstawie źródeł wewnątrzpartyjnych SDPRR, u nas nic nie opublikowano.

Nastąpienie okresu reakcji — to nie tylko „fizyczne” zwycięstwo caratu nad ruchem rewolucyjnym, to nie tylko bierność, apatia proletariatu i ucieczka od ruchu rewolucyjnego inteligencji³⁴. To także wzrost reakcyjnych i nacjonalistycznych partii i ich wpływów, nie tylko wśród klas posiadających, lecz także drobno-mieszczanstwa i — jakkolwiek by to było przykre — wśród niemalej części robotników. Tym bardziej że w intensywny wzrost ruchów narodowych wplatały się — jak wiadomo — i tendencje nacjonalistyczne. Wydaje się, że sprawom tym poświęcono nieco za mało uwagi i miejsca, tym bardziej, że — miast od nich zacząć, skoro w omawianym okresie *dominowały* — „wtopiono” je niejako w tekst poświęcony zasadniczemu tematowi³⁵.

Czy mimo drugorzędności kwestii ukraińskiej i żydowskiej znajdujemy o nich w tekście dość?³⁶ Trudno się zgodzić z tym, że w „Zakończeniu” (na s. 365) o nacjonalizmie NZR nie wspomina się wcale, o podobnym zjawisku we wszystkich partiach rosyjskich w jednym wierszu, gdy o PPS Frakcji — na dziesięciu.

³⁰ Zob. G. Arutjunow, *Raboczeje dwiżenije w Rossii w pieriod nowogo riwolucyjnogo podjoma 1910—1914 gg.*, Moskwa 1975, s. 133, 137.

³¹ Sprawa uczczenia tego obchodu strajkiem pół miliona robotników, o czym pisała Róża Luksemburg i na co powołuje się Falkowicz (s. 254) jest nieporozumieniem (Róża Luksemburg, pisząc swój agitacyjny artykuł dla prasy niemieckiej, chyba pomyliła rok 1911 i 1912). Inna sprawa, że usprawiedliwianie przez Arutjunowa braku strajku w tym dniu faktem, iż była to niedziela (o tym na s. 127), jest mylne. Ale i takie wystąpienia jak wiece itp. były niewielkie (tamże, s. 128).

³² Ow wybór cezur nie został dokonany z punktu widzenia etapów historii ruchu masowego, lecz historii partii bolszewickiej (Konferencja Praska) i SDKPiL (rozłam).

³³ Wprawdzie prace o NZR, PPS Frakcji i PPS Lewicy sięgają 1914 r., lecz o SDKPiL mamy gruntowną monografię A. Kochańskiego, którą autorka mogła tylko uzupełnić lub skorygować w odpowiednich kwestiach i granicach czasowych (tj. do 1910 r. włącznie). Natomiast o SDKPiL w latach 1911—1914, poza przyczynkami J. Sobczaka (też raczej do 1911 r.), nie ma nic.

³⁴ Na marginesie tej sprawy wypada jednak żałować, że jako przykład zwrotu antyrewolucyjnego wśród polskiej inteligencji Falkowicz wybrała akurat postać tak szlachetnego obrońcy równych praw wszystkich narodów i wyznań jak J. Baudoin de Courtenay (skazany przez carat na dwa lata więzienia), a nie np. A. Niemojewskiego lub A. Świętochowskiego, którzy od sympatii dla PPS stoczyli się do endecji.

³⁵ Tak np. o stosunku rosyjskich partii burżuazyjno-obszarniczych do kwestii polskiej czytamy dopiero na s. 115.

³⁶ Przypomnijmy, ile razy i jak dobitnie pisał o nagonce na „obcoplemieńców”, o antypolskości i antysemityzmie reakcji w Rosji (jeśli zaś chodzi o antysemityzm i antyukraińskość — to i polskiej reakcji) Lenin (*Dzieła* t. XVII, s. 518; t. XVIII, s. 32, 34, 98; t. XIX, s. 246; t. XX, s. 171 n.).

Słusznie tak szczegółowo przedstawiono partię i organizacje broniące rewolucyjnego sojuszu polsko-rosyjskiego³⁷. Ale jaki wpływ wywarły one na cały proletariatus?

Jeśli chodzi o polskie siły reakcyjno-nacjonalistyczne — to słusznie na ich czoło wysunięto ND, choć sprowadzono właściwie jej działalność do pracy w III Dumie. A przecież ważniejsze było jej oddziaływanie na masy, choćby przez prasę. Więcej też miejsca należałoby się propagandzie prowadzonej przez kler, w stowarzyszeniach chadeckich, w związkach „polskich” — wszystko w odniesieniu do lat 1908—1911³⁸. Jak dowiodły choćby wybory samorządowe w r. 1916 ich oddziaływanie okazało się niezwykle trwałe oraz skuteczne — i to także na „ulicy robotniczej”.

W zasadniczo słusznej charakterystyce PPS Frakcji i PPSD znalazły się natomiast rozważania nie bardzo potrzebne, zaś wysoce dyskusyjne³⁹.

Nieściłości trafiają się i w przedstawianiu polityki PPS Lewicy — zwłaszcza w okresie rewolucji, np. w odniesieniu do lewicy PPS lub całej tej partii przed rozłamek. A są to sprawy zbędne⁴⁰. Nieraz autorka patrzy na PPS Lewicę przez pryzmat SDKPiL, co nie zawsze bywa owocne. Czasami prowadzi to do osobliwej sytuacji: ta sama teza jest interpretowana przez autorkę rozmaicie zależnie od tego, która partia ją wysuwa⁴¹. Nieściśle też przedstawiono poglądy PPS Lewicy na bolszewików, skądinąd rzeczywiście nietrafne, a raczej promiśniewickie⁴².

Najlepiej wypadła charakterystyka SDKPiL, choć — na ogół z konieczności — więcej się dowiadujemy o poglądach i taktyce w sprawach rosyjskich jej kie-

³⁷ Szkoda co prawda, że tak szczegółowo referując poglądy polskich socjalistów na literaturę rosyjską, np. na Tołstoja, pominięto popularyzację literatury polskiej np. przez bolszewika Worowskiego.

³⁸ Natomiast rozważania o ND w czasie rewolucji 1905 r. i o jej „planie” (np. na s. 16: „wyczekiwania na wyniki” rewolucji w Rosji) są zupełnie zbędne, nie mówiąc już o tym, że — podobne do przytoczonego — są zupełnym nieporozumieniem.

³⁹ I tu są one jak i przy charakterystyce ND, najmniej potrzebne w odniesieniu do okresu rewolucji. Chwilami są one wręcz dziwne (np. gdy na s. 24 autorka pisze bez zastrzeżeń, że „fracy uważali proletariatus rosyjski za pewny [w org. *wiernyj*] czynnik rewolucyjny”); zaś na s. 26 pisze o tym, jakoby celem PPSFR i PPSD była Polska niepodległa w granicach etnograficznych.

⁴⁰ Najistotniejsze wydaje się, że Falkowicz (na s. 212) identyfikuje stosunek SDKPiL do terroru PPS Frakcji z lat 1908—1911 z poglądem Lenina na taktykę OB PPS w czasie „krwawej środy” 15 sierpnia 1906. Autorka uważa, że SDKPiL zbliżała się do poglądów Lenina, gdy zarzucała PPS, iż stosując taktykę „browninga i bomby” rozbijała proletariatus polski i doprowadziła do tego, że w Królestwie nie było masowej walki zbrojnej. Tymczasem Lenin (*Przyczynki do oceny rewolucji rosyjskiej*, *Dzieta* t. XV, s. 50) przede wszystkim zastrzegł się, że „obeznany jest ze stosunkami polskimi tylko ze słyszenia” i dlatego nie może w tej sprawie zabierać głosu. Wypowiedział się tylko dla wyrażenia innej myśli, raczej odwrotnej. Stwierdził, iż jeśli nawet w Królestwie miały miejsce „bezsilna partyzantka”, „terror” i „fajerwerkowe wybuchy”, wywołujące jako „wypaczenie taktyki rewolucyjnej — — słuszny sprzeciw”, to przyjęło się to wypaczenie nie tyle dlatego, że narzuciła je partia (PPS), ile z przyczyn obiektywnych: gdyż w Polsce nie było tej (podobnej do powstania w Moskwie) masowej walki zbrojnej w grudniu 1905 r.

Otóż — naszym zdaniem — dzieje całego okresu po rozłamek w PPS i stosunku SDKPiL do PPS Lewicy wskazują, że nie sprawa terroru indywidualnego i ekspriopriacji utrzymała stan rozbicia w polskim klasowym ruchu robotniczym. Przecież PPS Lewica takich metod nigdy się nie miała. Nie sposób też twierdzić, że powstanie zbrojne w Królestwie w grudniu 1905 r. lub później nie wybuchło głównie z powodu złej taktyki PPS, choć taktyka OB PPS była — zwłaszcza od „krwawej środy” — szkodliwa.

⁴¹ Por. ocenę stosunku między partią a związkami zawodowymi w ujęciu PPS Lewicy (s. 190 n.) i w interpretacji Łunaczarskiego, jako przedstawiciela bolszewików (s. 191).

⁴² Por. kilkunastokrotne streszczenie tych poglądów PPS-Lewicy przez autorkę (na s. 158) z podstawą tego streszczenia — artykułem z „Robotnika” z 1912 r. (*PPS Lewica 1906—1918. Materiały i dokumenty* t. II, Warszawa 1962, s. 142 n.).

rownictwa niż „terenu”⁴³. Autorka pisze, nieraz dość jasno i szczegółowo, o wytycznych SDKPiL sprzecznych z programem i uchwałami SDPRR⁴⁴. Nie wyciąga wszelako generalnych wniosków: rozsądzało to *de facto* jedność ideowo-polityczną SDPRR. Co więcej, ją — partię przede wszystkim rosyjską i nie sekciarską — pokazywano znacznej części społeczeństwa polskiego przez pryzmat SDKPiL z całym jej obciążeniem, np. w kwestii narodowej lub — partyjności związków zawodowych. Czy wzmagało to zaufanie do awangardy rosyjskiego proletariatu i ułatwiało Polakom sojusz z nią i z nim?

Nie należałoby chyba także przeceniać zasięgu wpływów SDKPiL np. w r. 1908, tj. w okresie głębokiej reakcji, nawet jeśli czyniły to wówczas określone partie lub ich organy — już to z braku ścisłych informacji, już ze względów taktycznych i propagandowych.

Trafiło się wreszcie trochę nieścisłości lub niejasności faktograficznych, często warsztatowych⁴⁵.

Parę „kiksów” popełniono w tłumaczeniach i na ogół dobrej korekcie⁴⁶. Brak konsekwencji w transkrypcji imion własnych, zwłaszcza w indeksie⁴⁷. Równie

⁴³ Zwłaszcza zbyt obszernie przedstawiono już omówione (np. przez Kochańskiego) VI Zjazd SDKPiL i V Konferencję SDPRR oraz stosunki w KC i OC SDPRR przed r. 1911 — także już dość znane, obok Kochańskiego, z prac Sobczaka.

⁴⁴ Falkowicz pisze np. na s. 285, że SDKPiL nie kwestionowała programu SDPRR w kwestii narodowej (prawo do samookreślenia). Tak, ale sama głosiła tylko autonomię. I kto nie zaznajomił się z polemiką Lenina z Różą Luksemburg mógł rosyjskich SD uważać także na antyniepodległościowców. A ilu Polaków czytało wówczas Lenina? Ze s. 191 monografii autorki wynika, że SDKPiL, by udowodnić, iż jej zasada partyjności związków zawodowych została (rzekomo) uznana przez całą SDPRR, w tłumaczeniu uchwał V Zjazdu partii rosyjskiej dokonała samowolnie merytorycznych zmian. To się przecież jakoś nazywa!

⁴⁵ A oto niektóre: 1. Wbrew informacji na s. 239 — w 1908 r. w Genewie w Café Landolt spotkał się z Leninem nie S. Janiecki, lecz W. Miller; Janiecki zaś uczynił to w r. 1905 w sali „Handwerker” (w sprawie nazwy tej sali zob. niżej). 2. Na te same strony mówi się o pruskiej ustawie o przymusowym wywłaszczeniu w 1907 r., ale wówczas był to jeszcze tylko projekt. 3. Na s. 241 jako miejsce wiecu, w którym brał udział Lenin, wymieniono salę o nazwie „Handwerk”. Autorka poszła tu za J. Sobczakiem („Z Pola Walki” t. XII, 1969, nr 4, s. 227). Tymczasem według wydawnictwa *Polacy o Leninie* (Warszawa 1970, s. 90) nazwa ta brzmi: „Handwerker”. Ponieważ wśród opracowujących to wydawnictwo był także J. Sobczak (obok innych) pytanie, która z obu nazw jest właściwa, winno się kierować w pierwszym rzędzie nie do Falkowicz. 4. s. 199 w przypisie 62 podano trzy odsyłacze do źródeł proveniencji PPS Lewicy w sprawie jej stosunku do kwestii związków zawodowych (PPS Lewica, t. II, s. 20, 63 i 143). Wszelako w dwóch z nich (na s. 20 i 63) nic na ten temat nie ma. 5. Na s. 292 podano, że wiadomość o liście T. Dana do K. Kautskiego ten ostatni przekazał przez J. Marchlewskiego. Przywołane tu źródło (R. Luksemburg, *Listy do L. Jogichesa-Tyszki* t. III, Warszawa 1971, s. 99 i 104) tego nie mówi. 6. Na s. 211 podano opinię J. Marchlewskiego o PSR w Dumie, odesłano tu (w przyp. 122) do *Pism Wybranych* tego działacza, gdzie jednak nic o tym nie ma. 7. Na s. 285 w przyp. 188 odesłano do A. Kochańskiego, op. cit., s. 219, gdzie danych do omawianej kwestii nie ma. 8. Na s. 50 w przyp. 181 odsyła się do tekstu PPS Lewicy, który nie dotyczy omawianego tematu. 9. Na s. 292 przyp. 28 jest nieścisły. 10. Na s. 230 i 372 podano nie rozszyfrowany pseudonim „Klara”, który jest znany, a dotyczył wybitnej działaczki Eddy Tenenbaum.

⁴⁶ Oto one: 1. Na s. 40, w. 12 od d. należało chyba przetłumaczyć *rossijskaja*. 2. Na s. 256 tytuł artykułu R. Luksemburg o Tołstoju (*Pogrobowiec...*) przetłumaczono *Mogilszczik*, winno być *Epigon...* 3. Na s. 51, w. 11 od d. jest „PPS”, winno być PPS Frakcja. 4. Na s. 130, przyp. 80 — dane bibliograficzne — Warszawa 1907 — winny być chyba zastąpione innymi: Lwów 1908. 5. Na s. 131, przyp. 84 jest: Studzicki, winno być: Studnicki. 6. Na s. 284, przyp. 185 felieton Worowskiego datowano 31 stycznia 1908, gdy [w:] W. W. Worowski, *Felietony*, Moskwa 1960, s. 60 — 11 stycznia 1908. 7. W tymże przypisie podano, iż felieton Worowskiego z kwietnia 1912 r. opublikowano w piśmie „Odiesskoje Obozrenije”, a czy nie w „Odiesskije Nowosti”?

⁴⁷ Ale także i w tekście czytamy na s. 157: Gudiec, gdy winno być — Hudec; na s. 249: Ozierkow, gdy chodzi o Ozorków; wreszcie sprawa czysto rosyjska — na s. 273 jest: Bagrow, gdy winno być: Bogrow.

niekonsekwentnie podaje autorka nazwiska rodowe (metrykalne), imiona i imiona ojca, a raczej ich inicjały; w uznaniu za podstawowe nazwiska politycznego albo rodowego także nie postępuje jednolicie.

Podjęte wyżej kwestie sporne oraz zgłaszane życzenia i zastrzeżenia nie mogą oczywiście przesłonić tego, co dominuje, a o czym mówiliśmy wyżej. S. Falkowicz podjęła kardynalne problemy polsko-rosyjskiego sojuszu rewolucyjnego lat 1907—1911; problemy o znaczeniu nie tylko ściśle naukowym, lecz także ideowo-politycznym. Starła się przy tym łączyć omówienie kwestii politycznych i działalności praktyczno-organizacyjnej. W tym zakresie wydobyła na podstawie nieznanymi lub mało znanych dotąd źródeł wiele nowych faktów. Uderza tu przede wszystkim skrupulatne prześledzenie stosunków między kierownictwem bolszewików-leninowców i SDKPiL, np. w redakcji OC i innych instancjach w decydującym roku 1911. Istotna jest też nowoczesna ocena PPS Lewicy w jej założonych relacjach z SDPRR — na tle pozycji SDKPiL. Pod piórem życzliwego i bezstronnego badacza zarysowały się też wyraźniej skomplikowane posunięcia i postawy niektórych wybitnych działaczy tej ostatniej⁴⁸.

Czekamy na nową pracę S. Falkowicz z podobnego zakresu tematycznego dotyczącą lat 1912—1914.

⁴⁸ Chodzi tu np. o Z. Ledera, istotne są też jednak nowe dane o J. Marchlewskim, F. Dzierżyńskim, K. Zalewskim itd. Są istotne i aktualne wobec prób rewizji dokonywanych przez niektórych historyków polskich.